

Brama Przemyska

Markowi Ławrynowiczowi, wspominając młodość

Swedenborg nazwie ją Bramą Niebieską,
choć w kurzu ulicznym popękane jej cegły,
a Dante na niej napisze Nadzieja.
Wielu umarłych w Zaświat przez tę Bramę przeszło,
w smutku, w rozpacz i ja przez nią przejdę,
umarły, zagubiony w tłumie zmarłych,
z duszą zmienioną w czarny, zimny worek.
Mamidłem jednak moje życie nie jest,
jeśli wciąż widzę krajobrazy marzeń:
bo chciałbym uczestniczyć za tą Bramą
w ludowym święcie zbóż rozkołyszanych,
chciałbym zobaczyć łękę, strumień, wiśnię,
i moją zmarłą kotkę Tosię: boskie byty.
Z głębokości wołałem i mądry sen przyszedł:
zjawił się za tą Bramą pałacyk Anioła
otoczony uśmiechem zielonego lata –
tam, Marku, wypijemy znów gorzką herbatę.

Poręba Wielka, 2025

Łabędź mojej matki

Stary już jestem... lecz usłyszałem głos Księgi
leżącej w głębi stawu w mule wśród szuwarów:
Józefie zbliżasz się do tajemnicy światła
czy tak? a zatem radość powinna zamieszkać
w domach mych wierszy zieloną gałęzią
muszę umaić progi drzwi i okna... ale geny
determinują wizję – kto zwycięży
czy cienie które dziedziczę po matce
czy świadomość w godzinach mojej medytacji
w nocy samotności z duszą w cztery oczy

Zbudziłem się na brzegu stawu – Boskie rano!
a dusza mojej zmarłej matki jest łabędziem
śpiewa pod Ścianą Płaczu samotna pod Ścianą

Poręba Wielka, 2018

Poranek

Już się w klepsydrze przesypała noc
wrócił poranek z dalekiej podróży
z plecakiem pełnym muzyki i starych baśni
staw się uśmiecha lilie i szuwary
i ty wróciłaś z Głębi piękna maro!
w kolorze wiśni jest twoja sukienka
jak dawniej gdy nazywałem cię wiśnią
znowu wśród zbóż idziemy bo zboża są wieczne
ich falujące nieskończone łany
w blasku poranka śnią się zmarłym

Poręba Wielka, 2021

Świetliki

pamięci Mieczysława Jastruna

Jakiś wiatr jego wiersze w noc pochmurną
rozsywał nad prastarą głębią czasu
jak prochy po kremacji – świeci jego urna
choć świat ten zmierza do zagłady naszej

W płaczu dziecka odnaleźć chciał Świętego Graala
w piaskach pustyni i w lodach Północy
w deszczu jesiennym lub w Bałtyku ciemnych falach
z którymi kiedyś w inne morza odszedł

A teraz duchy jego wierszy jak świetliki
ożywione zapachem róży i goździków
w nocy pukają cicho do mych okien
i w śmiechu odlatują w ciemności stuokie

Poręba Wielka, 2024

Kościół Marii Panny w Toruniu

Trzydzieści lat podróżowałem do tej Formy
Germańskiej – wreszcie przybyłem do niej
aby się od rozpaczyny uwolnić
tutaj niegdyś piękna Panna Maria
przechadzała się w welonie białym
za balustradą z czarnego drewna
pod sklepieniem jak chmury skamieniałe
oto urzeczywistniona nietzscheańska
Wola Mocy – ale wierny duch pradawny
duch upadku jak przewodnik
towarzyszył mi od nawy do nawy
i wspomnieliśmy dzieciństwo nasze
unoszące nas na słonecznym rydwanie
nad łąką – i uczyniliśmy wyznanie wiary
w rzeczy widzialne i niewidzialne
i w rzeczy fatalne – duchu upadku
obecny w każdej mojej miłości
zbliża się poranek jakby sukni szelest
nie uwolni mnie od rozpaczyny Forma
bramy zamknięte – słyszę śmiech w kościele.